

# PODLASIAK

tygodnik polityczno-społeczno-narodowy, poświęcony sprawom ludu podlaskiego.

## Warunki przedpłaty

kwartalnie 3 złote

łącznie z przes. poczt.

Konto czekowe P. K. O. № 62.268.

Biurow Redakcji i Administracji:  
**Biała-Podl., ul. Krzywa L. 31.**  
 otwarte codziennie od 10 — 3 po poł.

Filja Redakcji i Administracji:  
**Siedlce, ul. Sienkiewicza L. 41**  
 (lokal Zw. Lud. Nar.)  
 otwarta we wtorki i piątki  
 od godz. 11 — 3 po poł.

## Ceny ogłoszeń:

Strona  $\frac{1}{1}$  80 zł.,  $\frac{1}{2}$  40 zł.,  $\frac{1}{4}$  22 zł.,  
 $\frac{1}{8}$  12 zł.,  $\frac{1}{16}$  8 zł.,  $\frac{1}{32}$  5 zł. Nekro-  
 logi i ogłoszenia wśród lub przed  
 tekstem o 100% drożej. Drobne po  
 10 groszy za wyraz.

## Etyka powojenna.

Rozkład sił moralnych obserwowany u nas na każdym kroku, jako skutek nie tylko wojny ale długoletniej niewoli w państwach zaborczych, jak również długoletniej pracy nad zniszczeniem podstaw naszej siły moralnej, pracy—kierowanej przez Niemców, Żydów i socjalistów, jak wskazują objawy życia codziennego zrobił olbrzymie postępy.

Teoria, że rodzina to przesąd, że prawo własności to prawo silniejszego, że bandyckie napady to bohaterstwo, że mordowanie policjantów 15 sierpnia 1905 r. to czyn patriotyczny, znalazły swój refleks w napadzie na posła Zdziechowskiego szajki złożonej z mętów zbrodniczych, wychowanych na niemiecko-żydowskich teoriach, którzy, o ileby nie zrobili kariery innej, siedzieliby w kryminale.

Napad ma podkład niewątpliwie polityczny, ale społeczeństwo nasze winno przedewszystkiem interesować zagadnienie moralne, które stanowić może ów przysłowiowy kamień na drodze, o który zawadzając, cała potęga Polski mocarstwowej może runąć.

Polska musi być państwem, które swe siły moralne potęgować będzie, czas więc, aby ludzie tam, gdzie chodzi o zagadnienie moralne, jasno i wyraźnie zaczęli patrzeć na zjawiska polityczne.

Armia nasza musi być taką, aby widok mundurów wzbudzał w nas najlepsze i najszlachetniejsze uczucia dumy i godności. Tego uczucia — stwierdzam to, niestety, społeczeństwo nasze nie ma. Jest jakiś niesmak, coś — co odpycha; chyba nie potrzebuje tłumaczyć, że tak jest bardzo źle.

Armia zawsze traci na powadze, jeśli się bawi w politykę, choćby tak niewinną, jak spotkanie przed Sejmem swego wodza okrzykiem: „Niech żyje Dziadek!” Ulica wogóle nie jest salonem wartości moralnych Narodu; w praktyce służy do zbierania się różnych mętów, — do nielegalnych protestów, — do różnych hec i awantur. A że ludzie u nas tego nie rozumieją, dowodzi to osłabienia naszej siły moralnej. A trzeba jeszcze pamiętać, że ryzostok jest częścią składową tej ulicy; wszelkie więc okrzyki, choćby nawet niewinne, nie mogą mieć miejsca w życiu poważnego Narodu. To ob-

niza autorytet wysoko postawionych osób—a autorytet to nie „przesąd.”

Stanisław Kuczewski.

## Ś. p. Walenty Klimecki.

(Wspomnienie pośmiertne)

W dniu 11 października b. r. odprowadziliśmy na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki śp. Walentego Klimeckiego, którego śmierć wyrządziła dotkliwą lukę nie tylko w gronie rodzinnem, w społeczeństwie, ale przedewszystkiem w małej garstce pozostałych w Białej przedwojennych przyjaciół nieboszczyka. Bo nie można było nie kochać, nie szanować tej ze wszech miar szlachetnej jednostki.

Był to człowiek, który życie miał usłane poważnie cierpieniami, ale na twarzy zawsze pogodny uśmiech, wypływający z nadzwyczajnej siły woli i z wewnętrznego mocnego poczucia, że na nic nie można sarkac, bo nic się nie dzieje bez woli Boga.

Oprócz tych, tak rzadkich w dzisiejszych czasach, zalet nie można nie wspomnieć o głębokiem umiłowaniu Ojczyzny, biednych i nieszczęśliwych, które Go cechowało i w chwilach najcięższego ucisku narodu naszego. Kiedyśmy jęczeli pod batem najeźdźców, ten człowiek nie ułak się ciężkiej odpowiedzialności i bywał łącznikiem między okoliczną miejscową ludnością, a kapitanami, przekradającymi się potajemnie z Krakowa dla niesienia posług religijnych i promyka oświaty dla uciemnionej ludności.

Przy zakładaniu księgarni miał na widoku przeważnie rozpowszechnianie książek do nabożeństwa, elementarzy wśród ludności unickiej, nekanej przez rząd moskiewski.

Nie zawahał się także ani chwili przed rozpowszechnianiem „Polaka Katolika”, „Przeglądu Wszepolskiego”, „Gazety Świątecznej” tak skrętnie wyławianych przez żandarmów moskiewskich.

A tajna Macierz Polska? I w niej ś. p. Klimecki brał czynny udział. On pierwszy rzucił także hasło zaopiekowania się pędzą bezdomną w Białej, które to hasło grono pań wcieliło w czyn, zawiązując Tow. Dobroczynności.



Temi hasłami wszystkiemi karmiło się serce i umysł mój w dzieciennych latach, dzięki jemu i pozostałej małej garstce jego współtowarzyszów w ciężkiej konspiracyjnej pracy społecznej i oświatowej, którzy w każdej chwili potwierdzą, że jeszcze za mało jest przede mną wypowiedziane.

Zanieśmy z głębi serc swoich krótkie serdeczne westchnienie przed Tron Stwórcy za spokój duszy ś. p. Walentego Klimeckiego.

Ja jeszcze ze swej strony i w imieniu swoich najbliższych kończę te kilka słów serdecznym wołaniem: „Zegnaj, Zacny kochany Przyjacielu, niech Ci Ziemia Podlaska lekka będzie!”

*M. Katuszyńska.*

## Wieści z kraju.

**Nominacja ks. biskupa Hlonda.** Kapitułom gnieźnieńskiej i poznańskiej doręczona została bulla Ojca św. z nominacją ks. biskupa Hlonda na arcybiskupa gnieźnieńskiego. W ten sposób ks. arcybiskup Hlond objął rządy nad obu archidiecezjami. Równocześnie arcybiskup Hlond zatwierdził ks. biskupa Laubitzę na stanowisko wikariusza generalnego archidiecezji gnieźnieńskiej. Na miejsce biskupa Łukomskiego, który wyjechał do Łomży, mianował wikariuszem generalnym archidiecezji poznańskiej ks. infułata Meissnera.

**Nowe banknoty 20 złotych.** Zostaną w najbliższym czasie wypuszczone nowe banknoty 20-złotowe II-ej emisji B. z datą 15 lipca 1924 r. Rysunki i wymiary obrazu biletów są te same co emisji A. Różnica polega w papierze, który będzie biały, lekko rypsowany tak, jak papier 50-złotówek.

Pozatem litery serji i cyfry numerowane będą kroju odmiennego i większe niż na serji A.

**Ulgi podatkowe dla rolników.** Ministerstwo Skarbu przyznało ulgi w płaceniu podatku gruntowego płatnikom, zamieszkałym w gminach dotkniętych klęską nieurodzaju. Ulgi przyznane będą tym płatnikom, których urodzaj nie przekroczył 40 procent urodzaju z ub. r. Termin płatności ministerstwo odroczyło do października 1927 r.

**Rodziny powołanych na ćwiczenia nie otrzymają zasiłków.** Moc obowiązująca ustawy

o zasiłkach wojskowych z dn. 22 marca 1923 r. sprolongowana na rok 1925 ustawą z 23 czerwca 1925 r. wygasła 31 grudnia 1925 r. Dalsza prologata tej ustawy w r. b. nie jest przewidywana, projekt zaś nowej ustawy o zasiłkach dla rodzin osób powołanych do czynnej służby wojskowej, wychodząc z założenia, że normalne ćwiczenia wojskowe rezerwistów stanowią dalszy ciąg obowiązkowej służby w wojsku stałym, nie przewiduje za normalne ćwiczenia żadnych zasiłków.

## Ze świata.

**Traktat rosyjsko-litewski.** W Moskwie został podpisany traktat o wzajemnej nieagresji i neutralności między Sowietami a Litwą. Litwa, kraik małej, katolicki, historycznie związany z Polską, a zatruty jadem polityki sowieckiej, opanowany jest przez manję wielkości, a trawiony nienasyconą nienawiścią do Polski. Odrzuca wszystkie propozycje pokojowego współżycia z nami, natomiast wiąże się z Sowietami. Może nas jeszcze przekonać i to, że litewska armja została oddana pod rozkazy bolszewickiej Rady Wojennej. Rząd polski musi dążyć do najszybszego wyświecenia tej sprawy.

**Z Jugosławji.** Wskutek oberwania się chmury, całą Sławonję, jeden z krajów Jugosławji, dotknęła klęska żywiołowa. Miasto Lubiana stoi pod wodą. Cała okolica w promieniu kilkudziesięciu kilometrów pod Lubianą wygląda jak jedno jezioro. Nad powierzchnią wody wystają tylko dachy domów i korony drzew.

**Z Kowna.** Władze litewskie postanowiły w najbliższym czasie zastąpić policyjną straż graniczną — strażą wojskową. W związku z tem na całym pograniczu polskim w odległości 15-tu klm. od granicy zostaną rozlokowane większe oddziały wojska.

## Czy wiecie, że...

Od dn. 10 do 24 października w sali Sejniku na Zamku Bialskim otwarta będzie Wystawa Ruchoma prób i wzorów przemysłu krajowego.

— W lipcu wyjechało z Palestyny do Polski

*D-r. Antonina z Myszyńskich-Ungauerowa.*

—o—

## **EWANGIELINA.**

**(Dusza ludu francuskiego).**

Ciąg dalszy.

„Na berlinie urodziły się moje dzieci. Wszakże, gdy podrosły, berlinka stała się dla nich niebezpieczna. Nie można było utrzymać ich bez ruchu, nie było gdzie biegać i figlować. W wiecznym niepokoju, oka z nich spuścić nie mogłam. Wtedy powróciłam do chaty własnej, do wioski, — mąż dalej żeglował, aby na nasze zarobić utrzymanie.

Pewnego dnia zgubiłam obrączkę. Powiadają, że to zły znak i nie mogłam się pocieszyć, szukając jej po wszystkich kątach. Mąż żartował z mej zabobonnej trwogi i z pierwszej podróży wrócił z nową obrączką.

— „Abyście nic nie kosztowała, — rzekł wesoło oddając mi, jak zwykle, cały zarobek, — żeglowa-

łem zdwojonemi siłami i przyspieszyłem przewóz towaru o dni dwadzieścia, za co dostałem 20 franków gratyfikacji...”

Rozrzewniona jego dobrocią nie posiadałam się z radości. Nie lubił objawów naszych uczuć okazywać ludziom.

— „Nie trzeba, aby wiedzieli, jak jesteśmy szczęśliwi — mówił do mnie. Będą zazdrościć.” Wszakże częsta nieobecność w domu męża była mi nieznośna; tęskniłam, nudziłam się, wyglądałam wiecznie jego powrotu. Nieszczęście chciało, że jedna z moich sąsiadek miała syna w moim wieku, który skończył szkołę w mieście, dostał miejsce urzędnika w banku i co niedziela do matki przyjeżdżał. Ubrany starannie, ufryzowany i pachnący paczulą, nosił jasne krawaty, żartował z pannami, śpiewał z uczuciem romanse, grając na gitarze. Długo na niego nie zwracałam uwagi, jakkolwiek często tańczył ze mną. Pewnego dnia, w nieobecności męża, odwiedziła mnie jego matka, kobieta chytra i podstępna, ślepo oddana synowi. Śmiejąc się, da-



z powrotem 632 żydów, w sierpniu przeszło 700.

Ladna perspektywa

— Warszawa wypija dziennie 50.000 litrów wódki. A ile jej wypija cała Polska?

— Wywóz polskiej ropy wzdosta tak dalece, że w ciągu pierwszego półrocza b. r. wywieziono przez Gdańsk 74.000 tonn produktów naftowych, podczas gdy za cały rok ubiegły wywieziono z tego portu tylko 64.000 tonn. Przez granicę lądową wywozi się drugie tyle. To też wartość produktów naftowych wywiezionych ogółem z Polski w ciągu pierwszego półrocza b. r. wynosi około 4 milionów dolarów.

## Kronika Podlaska

### Kalendarzyk

17	paźdz.	— Jadwigi Wd.	— niedziela
18	"	— Łukasza Ew.	— poniedziałek
19	"	— Piotra z Alkantary	— wtorek
20	"	— Jana Kantego	— środa
21	"	— Urszuli P. M.	— czwartek
22	"	— Korduli i Alodji	— piątek
23	"	— Seweryna Romana	— sobota

**Brak poczucia obywatelskiego.** Długoletnia niewola u naszych zaborców wypaczyła nasze pojęcie o państwie i obywatelstwie. Wszystko, cośmy za czasów niewoli czynili dla naszych zaborców, czy to płacąc podatki, czy dając żołnierza, czy wreszcie inne spełniając powinności, czyniliśmy to pod przymusem, niechętnie, z ociąganiem — ale spełnialiśmy prawie zawsze. Kiedy chodziło o zapłacenie podatków, płaciliśmy w terminie, bo wiedzieliśmy, że podatek musi być zapłacony.

Inaczej zupełnie jest obecnie w naszej wolnej Polsce. Zepsuci niewola, uchylamy się wszelkimi drogami od płacenia podatków, oszukujemy własne władze, własny Rząd, a o płaceniu podatków w terminie prawie nikt nie myśli, zapominając, że to, co czynimy dla Państwa — dla Polski, czynimy wszak dla samych siebie. Gorzej jeszcze — bo kiedy Polska za pośrednictwem sekwestratora podatkowego zwróci się do upartego podatnika o zapłacenie nie podatków, tenże sekwestrator najczęściej zamiast z uiszczeniem podatków zaległych spotka się z wyzwiskami, groźbami, zniewagami słownymi a nawet są wypadki czynnej zniewagi urzędnika.

Jest to wyraźny brak poczucia obywatelskiego, brak zmysłu państwowego i widoczny zanik wszelkiej obowiązkowości względem własnego kraju i Państwa.

Oczywiście że tacy oporni podatnicy sami tylko sobie wyrządzają dotkliwą szkodę, bo prócz przymusowego ściągnięcia z nich podatku — ponoszą jeszcze odpowiedzialność sądowo-karną za zniewagę urzędnika.

Właśnie dwa tego rodzaju wypadki były przedmiotem rozprawy sądowej w Siedlcach. W pierwszym wypadku rzeźnik W. z Siedlec przy egzekwowaniu podatku państwowego uderzył policjanta, kiedy tenże stanął w obronie sekwestratora p. Z. oraz zelży słownie p. Z. Pociągnięty do odpowiedzialności karnej, rzeźnik W. skazany został na 3 mies. więzienia.

W drugim wypadku — rzeźnik z siedleckiej hali miejskiej, niejaki U. porwał noża na tegoż samego sekwestratora i słownie go zelżył, za co został skazany na 1 miesiąc bezwzględnego aresztu.

Oto kwiatki z niwy płacenia podatków przez obywateli polskich.

**Oszczędne metody leczenia w białskiej Kasie Chorych.** W dniu 10 bm. o godz. 1 po poł. w sali kina „Miraż” odbył się wiec pracowników Wytworni Samolotów, zrzeszonych w Związek Metalowców, w sprawie niezdrowych stosunków w białskiej Kasie Chorych.

Po wybraniu prezydium wiecu w osobach pp. Synowca i Jaskółskiego zabierali głos w tej ważnej sprawie poszczególni mówcy, jak, pp.: Jurek, Szurok, Iwanicki, Węgrowski i inni — wszyscy w dosadnych słowach nie szczędząc słów ostrej krytyki pod adresem obecnych władz Kasy Chorych.

I dowiedzieliśmy się rzeczy bardzo ciekawych, jeśli chodzi o niesienie istotnej pomocy lekarskiej ubezpieczonym.

Oto np. robotnik Lisowski, chory na płuca, zwraca się o lekarstwo do zarządzającego apteczką Kasy — felczera Patka (podobno b. krawca), to ten pan choremu na płuca dał „gorzką sól”, bo to środek nieszkodliwy a tani.

Inny znów robotnik, nieposiadający zupełnie zębów, ma przyznane przez dentystkę i różne komisje wstawienie zębów na koszt Kasy — ale p. komisarz odrzuca podanie i obiecuje wstawienie zębów dopiero po N. Roku. A tymczasem nieszczęśliwy zamiast zębów — niechaj lyka pokarmy i niech nabawi się kataru żołądka lub kiszek — to Kasę Chorych nie obchodzi — byle jak najtaniej, byle zbyć chorego czem bądź. A ty robotniku nie pracodawca płac wysokie składki do Kasy Chorych.

Lekarzy do chorych do domu nie posyła się, bo dorożki kosztują a tych może używać tylko p. komisarz i urzędnicy Kasy.

A co już najstraszniejsze i za co p. komisarz powinien być pociągnięty do odpowiedzialności przez odpowiednie władze — to fakt, że chore dzieci na szkarlatynę i odrę każe się przynosić do Kasy Chorych, gdzie matki w tłoku, w małej poczekalni oczekują na lekarza i swoją kolejkę, roznosząc zarazę dokoła. Sam natłok osób chorych w małym pokoiku stwarza już warunki, urągające wszelkim, elementarnym bodaj, zasadom higieny.

Lekarzom w wypadku zapisania choremu droższego lekarstwa — czyni się wymówki lub zgola wymawia się posady. Za lekarstwa, kupione przez ubezpieczonego gdzieindziej — pieniądze się nie zwraca — słowem oszczędność w leczeniu na całej linii. Ale składki płaci!

W takich warunkach jest to Kasa dla zdrowych urzędników Kasy — a nie dla chorych robotników. Niech Kasa rzeczywiście niesie istotną i prawdziwą pomoc lekarską, niech współdziała z prasą, ze związkami zawodowymi i pracodawcami, niech wszyscy wiedzą na co idą wysokie składki wpłacane — to wtedy ta znienawidzona przez wszystkich instytucja będzie się cieszyć zaufaniem społeczeń-

Ma mi do przeczytania list chłopca, całkowicie mojej osobie poświęcony. Pełno tam było pochwał mejej piękności, pochlebstw, jakich nigdy nie słyszałam, w końcu wyznanie, że zakochany jest we mnie od dawna.

Przeczytawszy list ten, nie mogłam już śmiać się i śpiewać. Wzruszenie nieznane spocząć mi nie pozwalało, przestałam po raz pierwszy w życiu tęsknić za mężem, oczekując niedzieli z niecierpliwością.

Gdy spotkałam wreszcie młodego człowieka, palił mnie wzrokiem. Zrozumiałam, iż wie, że czytałam ten list zdradziecki. Odtąd zwolna jakieś szaleństwo niezrozumiałe rozpętało się we mnie. Odbierałam od niego listy, rozkoszując się gorącymi wyznaniem, słuchałam miłych słówek, oddając pocałunki. Wszakże kto rozum stracił do tego stopnia, zwraca na siebie uwagę ludzi i nie dziwnego, że zaczęto gadać o nas po wiosce.

Unikając sąsiada w bliskości domu i dzieci, dałam się skusić na przyjazd do Paryża, gdzie nikt

nas nie mógł widzieć w tłumie.

Młodzieniec czekał na mnie na dworcu kolejowym; zjedliśmy śniadanie, gasząc pragnienie winem szampańskim. Nieprzyzwoycyżona do niego, odurzona, w półprzytomna wyszłam z jadłodajni, powierając się ślepo towarzyszkowi...

Wieczorem otrzeźwiałam zupełnie i wracając do wioski, po raz pierwszy zrozumiałam własne uczucia. Oburzenie, gniew, wstręt niewypowiedziany do młodego człowieka ogarnął mnie wraz ze skruchą. Zrozumiałam, jak głęboko kocham mego męża; postanowiłam zerwać stosunki z sąsiadami za jakąkolwiek cenę. Aby się nie wystawiać dłużej na obmowę, uprzedziłam syna przez matkę, że czekać go będę przy źródle, gdzie zazwyczaj wieczorem schodziłam czerpać wodę.

Przybiegli rozpromieniony, ale radość jego niedługo trwała. Powiedziłam mu, że jego znać nie chcę na przyszłość, że kocham nadewszystko mego męża, że zakazuję mu pisywać, ścigać, gubić mnie w opinii wioski. (Dokończenie nastąpi.)



stwa. Inaczej uważać ono będzie Kasę, jako podatek niecelowy i niepotrzebną instytucję, a nawet szkodliwą. Nic więc dziwnego, że zebrani robotnicy uchwalili jednogłośnie rezolucję, domagającą się uzdrowienia „chorej“ Kasy przez nowe wybory.

Tutaj stwierdzić musimy b. pocieszający objaw u robotników, którzy wreszcie poznali się na naszym białskim „sanatorze“ p. Greleckim.

Oto kiedy ten pan zaczął także przemawiać w sprawie Kasy Chorych i zamiast pójść po linii żądań robotników, stanął w obronie komisarza Kasy Chorych (co mu zarzucili, że jest przez tegoż komisarza zapłacony) a wszystko zle w Kasie zwał na lekarzy, nazywając ich „bandą łobuzów“, wtedy robotnicy tłumnie rzucili się w stronę niefortunnego mówcy i gdyby nie perswazja niektórych — byłby p. Grelecki dostał cieżki za tego rodzaju wykretne i prowokacyjne przemówienie. W odpowiedzi p. Greleckiemu przemawiało kilku, gorąco protestując przeciw tego rodzaju wystąpieniom, a stając w obronie lekarzy, którzy zawsze do chorych odnoszą się tak, jak im nakazuje obowiązek i sumienie.

Takto p. Grelecki przez swoje nietaktowne wystąpienie stracił resztę wpływów wśród robotników.

**Wykłady prof. Winc. Lutosławskiego w Białej Podl.** Staraniem Koła P. M. S. w Białej odbyły się dwudniowe wykłady teorii gospodarstwa narodowego, które wygłosił w d. 6 i 7 bm. prof. Uniw. Wileń. Wincenty Lutosławski. Znakomity uczonec mówił: o rozwoju historycznym poglądu na świat, zasadach narodowego poglądu na świat, ogólnych warunkach dobrobytu powszechnego, (które według prelegenta polegają na dobrym trwałym rządzie, bezwzględnie stałej walucie — prawie własności i pracy, wysokim poziomie oświaty — umożliwieniu twórczości ducha) — o źródłach istotnego bogactwa jednostek i narodów, polskiej teorii kapitału i powołaniu narodu polskiego w zakresie życia ekonomicznego. Prelegent podał sposób rozwiązywania kwestji społecznej, nawołując do zaniechania walk partyjnych, harmonji klas, zgodności i solidarności.

Wykłady te cieszyły się dużym zainteresowaniem i przez oba dni sala była szczelnie wypełniona. W drugim dniu o godz. 12 w południe odbył się wykład dla uczącej się młodzieży, poświęcony Mickiewiczowi i Dantemu. Znakomity uczonec dał świetną charakterystykę obu tych genjuszów, porównując ich dzieła, przytaczając wyjątki z tych dzieł, wazując je i analizując. Prawdziwą rewelacją było porównanie „Widzenia Mickiewicza“ z widzeniem Dantego w „Boskiej Komedji“, „Improwizacji — z widzeniem ks. Piotra i komentowanie wiersza „Snuć miłość...“ O jakby się przydało Polakom stałe studjowanie tych słów wieszczów, co każe hodować miłość i siać ją po ziemi, a serca wnieść w górę,

W każdym razie wykłady stały na bardzo wysokim poziomie i warto było wysłuchać je. Przemawiał do nas człowiek, który poznał cały świat ducha, poznał liczne dziedziny nauki współczesnej, rozmaite obce kraje i wielu wybitnych ludzi obcych narodowości.

To też młodzież gimnazjalna w kilku słowach serdecznie dziękowała wybitnemu uczonemu.

**Nowi Prałaci i Kanonicy Kolegijaty Janowskiej.** Dnia 7 b. m. w Kolegijacie Janowskiej odbyła się instalacja czyli wprowadzenie w urząd nowych Prałatów i Kanoników tejże Kolegijaty.

Prałatami są mianowani: Ks. Dr. Stanisław Kobylecki, Prof. Uniw. Warszawskiego i Ks. Marecki Glinka, probosz parafji Koek, a Kanonikami: Ks. Michał Benet, dziekan garwoliński, Ks. Karol Żebrowski, dziekan żelechowski i Ks. Władysław Jastrzębski, dziekan sterdyński. Ostatni Ks. Kanonik nie mógł przybyć na uroczystość instalacyjną z powodu chwilowego niedomagania i śmierci matki. W zastępstwie J. E. Ks. Biskupa Podlaskiego czynności wprowadzenia w urząd dokonali: Ks. Prałat Romanowski, dziekan białski i Ks. Prałat Jan Grabowski, Vice Rektor Seminarjum Duchownego w Janowie Podlaskim.

Kapitułę Katedralną Podlaską reprezentowali: Ks. Prałat Aleksander Lipiński, Rektor Seminarjum Podlaskiego i Ks. Kanonik Ludwik Kalicki, proboszcz parafji Janów i dziekan janowski. Byli też obecni Profesorowie Seminarjum.

Po skończonej uroczystości nowi Prałaci i Kanonicy Kolegijaty przyjmowali życzenia „ad multos annos“ od profesorów Seminarjum i miejscowego duchowieństwa w jednej z sal Zamku Biskupiego.

**Zabity przez pociąg.** Dnia 12 b. m. w nocy na stacji Biała Podl. został przyłapany przez jadącego żołnierza złodziej, w chwili sięgania mu do kieszeni. Żołnierz, chcąc oddać przytrzymanego złodzieja w ręce policji wyprowadził go z wagonu, lecz ten w odpowiedniej chwili wyrwał mu się, dla przeszkody rzuciwszy żołnierzowi płaszcz swój pod nogi, sam wpadł pod pociąg stojący na stacji, chcąc przejść na drugą stronę. Prawie w tejże chwili pociąg ruszył i nieszczęśliwiec został zabity przez pociąg, który mu zmiażdżył głowę zupełnie do niepoznania. Dokumentów przy nim nie znaleziono żadnych tak, że trudno ustalić tożsamość osoby.

**Kradzież koni.** W nocy z 12 na 13 bm. w majątku Styrzyniec p. p. Kuglerów dokonano kradzieży 4 koni wartości 2900 zł.

Kradzieży dokonano przy pomocy rozbicia kłódki i przez wyważenie drzwi od stajni, w której spało 6 parobków. Rzeczą charakterystyczną, że żaden z nich nie obudził się, mimo że złodzieje bądź co bądź przy rozbijaniu kłódki, wyważaniu drzwi i wyprowadzaniu koni, oraz zapalaniu zapalek w stajni nie mogli zachować się tak cicho, aby żaden z sześciu parobków nie obudził się. Dodać należy, że na dwa dni przed dokonaniem kradzieży przyklepiono na drzwiach stajni kartkę z wyrysowanym rewolwerem i napisem, że wkrótce w Styrzyniecu będzie katastrofa. Dochodzenie prowadzi policja białska.

## Zarząd Patronatu

nad dziećmi więźniów i uwolnionymi z więzień, w Siedlcach, ma zaszczyt powiadomić wszystkich członków i sympatyków tej zeszechniar potrzebnej i pozytywnej, instytucji,

że w dniu **22 października r. b. o godzinie 7-ej wieczorem** w Sali posiedzeń Wydziału Karnego Sądu Okręgowego w Siedlcach (wejście od ulicy Długiej) odbędzie się zwyczajne Walne Zgromadzenie Patronatu z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego;
- 2) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej;
- 3) Uzupełniające wybory członków Zarządu;
- 4) Wolne wnioski.

Zgodnie z § 44 Statutu Walne Zgromadzenie będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych.

W imieniu Zarządu

Wiceprezes (—) *Ks. Kan. Kobylński.*

## Podziękowanie.

Wszystkim, którzy dokładali wszelkich starań, by nieść ulgę w chorobie ś. p. Walentemu Klimeckiemu — lub przyczynili się do oświetlenia Jego pogrzebu, lub okazali nam współczucie z powodu Jego zgonu, a w szczególności: p. dr. Surowieckiemu, p. dr. Domańskiemu, p. Dychowiczowi, pp. Fl. Karłuszyńskim, p. H. Ehrenkreutzowi, pp. Kowalewskim, Przewielebnemu Duchowieństwu, p. Karskiemu, ks. Mirskiemu, p. burmistrzowi Kuhajewskiemu, Białskiej Radzie Miejskiej, Dowództwu 34 p. p. Ochotniczej Straży Pożarnej, Polskiemu Kupiectwu, Dyrekcjom Szkół, oraz wszystkim tym, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi Zmarłemu, wyrażamy niniejszem nasze serdeczne podziękowanie.

**Rodzina.**

## Listy do Redakcji.

Od dziekana włodawskiego, Ks. K. Pabisiewicza otrzymaliśmy list, który poniżej podajemy:

Szanowna Redakcjo! Dowiedziałem się wczoraj o śmierci nieodżałowanej pamięci Walentego Klimeckiego, obywatela Białskiego. Żałuję mocno, że nie mogłem wziąć czynnego udziału w jego pogrzebie i oddać Mu ostatniej posługi. Za pośrednictwem jednak Poczytnego Waszego Pisma składam wyrazy kondolencji pozostałej rodzinie i sp...



eczeństwu białskiemu. A jako zacnemu człowiekowi, przez całe swe życie poświęcającemu się bez podziału sprawom Kościoła i Ojczyzny od siebie poświęcam za duszę Jego Mszę Sw. w dniu 21 b. m. t. j. w przyszły czwartek. Proszę łaskawie zakomunikować to rodzinie i tym, co wspólnie z nieboszczykiem pracowali. Wyrazy poważania łączę.

Włodawa dn. 13. X. 26. r.

X. Pabisiewicz.

## DRZEWKA OWOCOWE

SPRZEDAJĄ TANIO SZKÓLKI POD FIRMA:

**ST. GIEWARTOWSKI i S-owie**

„KRYNICA PODLASKA“  
poczta Sokołów Siedlecki.

**CZAPKI** WOJSKOWE, CYWILNE i UCZNIOWSKIE  
Z MATERJAŁÓW GWARANTOWANYCH  
WŁASNEGO WYROBU — oraz

**KAPELUSZE** MĘSKIE FILCOWE W NAJLEPSZYCH GATUNKACH POLECA  
MAGAZYN

**ADAMA WYRZYKOWSKIEGO!**  
Siedlce, ul. Warszawska Stary-Ratusz.

**Pokój umeblowany** do wynajęcia od zaraz. Zgłoszenia w Redakcji. 2—1.

**Zgubiono** książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Białej Podl. w r. 1923 Mikołajowi Chutkowskiemu zamieszkałemu w Dominicznie gm. Wólka Wereszczyńska pow. Włodawskiego. 3 — 2

# KONKURS.

**Magistrat m. Włodawy**

niniejszym ogłasza

**konkurs na budowę  
i eksploatację elektrowni.**

W m. Włodawie zgrupowane są wszystkie Urzędy Powiatowe, miasto liczy czternaście (14) tysięcy mieszkańców, położone nad rzeką Bug.

Termin składania ofert do dnia  
1 listopada 1926 r.

**M. BER**

Burmistrz m. Włodawy.

# SKŁADNICA

Związku Stowarzyszenia Młodzieży

Polsko-Katolickiej

**Siedlce, ul. Florjańska 1.**

POLECA:

wszelkiego rodzaju książki, świece kościelne, kadzidła i dewocjonalja, jako to:

RÓŻAŃCE, KRZYŻE, KRZYŻYKI, FIGURY,  
SZKAPLERZE, MEDALIKI, OBRAZKI i t. p.

KOMŻE, ALBY, STUŁY, KOLORATKI

oraz

WSZELKIE PRZYBORY KANCELARYJNE  
i MATERJAŁY PIŚMIENNE

**o cenach ściśle konkurencyjnych.**

## Podlaski Syndykat Rolniczy

Sp Akc

w Białej Podl., ul. Warszawska 5.

tel., dyrekcji . . . . . 20	tel. składów . . . . . 66
„ biura . . . . . 61	„ sklepu na rynku . . . 3
„ sklepu . . . . . 62	„ mieszk. dyr. . . . . 55

Sklepy: przy ul. Warszawskiej 5  
i na Nowym Rynku.

ODDZIAŁY:

w Brześciu nad Bugiem, Włodawie  
i Międzyrzecu Podl.

POLECA

na dogodnych warunkach i po cenach  
umiarkowanych:

MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE,  
NAWOZY SZTUCZNE,  
NASIONA I ZBOŻE,  
ARTYKUŁY BUDOWLANE,  
WĘGIEL I KOKS KOWALSKI,  
BENZYNE, NAFTE, OLEJE I SMARY,  
ZELAZO I ARTYKUŁY ŻELAZNE,  
NACZYNNIA KUCHENNE I BLASZANE,  
ARTYKUŁY SPOŻYWCZE I KOLONJALNE

Dla Kółek Rolniczych specjalne ulgowe warunki.



# PODLASKA WYTWÓRNIA SAMOLOTÓW Sp. Akc.

Zarząd: Warszawa, Natolińska 13. (tel. 271-06 i 501-46)

Wytwórnia i Lotnisko: BIAŁA PODLASKA (tel. 58).

Adres telegraficzny:

Biała Podlaska

„LOT“

RACHUNKI:

w Banku Polskim,

w Banku Gospod.

Krajowego,

w Banku Ziemiańskim,

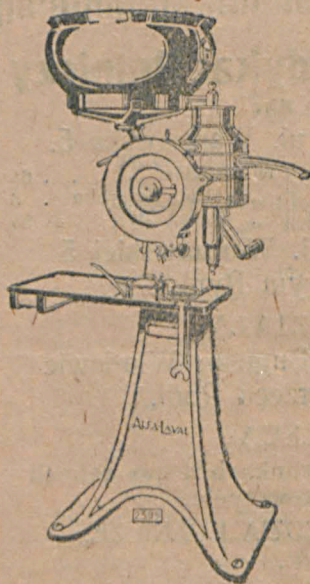
w P. K. O. № 10.988

Płatownice Wojskowe

Płatownice Transportowe

Płatownice Sportowe

WSZELKIE KONSTRUKCJE LOTNICZE.



## DOBRE MASŁO

ZAWSZE JEST W CENIE.

Za swoje pieniądze spożywcy wymagają smacznego, czystego i trwałego masła i płacą za nie lepsze ceny.

Takie masło można zrobić tylko odtłuszczając mleko na wirówce „ALFA-LAVAL“ i zmaślając śmietanę w masielnicy „ALFA“.

Używając tych maszyn otrzymuje się

**WIĘCEJ MASŁA I LEPSZEGO — I WIĘCEJ PIENIĘDZY ZA NIE.**

**30-letnia GWARANCJA UŻYWALNOŚCI.**

**Przeszło 3.500.000 rolników używa wirówki „ALFA-LAVAL“.**

**Do nabycia wszędzie na bardzo dogodnych warunkach.**

Na tegorocznej Wystawie Rolniczej w Częstochowie otrzymaliśmy złoty medal za wirówki „ALFA-LAVAL“ i inne maszyny mleczarskie.

WIRÓWKI „ALFA-LAVAL“ BYŁY I SĄ NAJLEPSZE.

KOMPLETNE INSTALACJE MLECZARNI SPÓŁDZIELCZYCH.

Towarzystwo „ALFA-LAVAL“ Sp. z ogr. odp.

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 60. Oddział w Poznaniu, ul. Gwarna Nr. 9.